Dobra Aura

VNM

Słuchając tego przypomniało mi się, że miałem pompę na ośce z wodą
W Elblągu, po nodze, na ośce łeb pod nią ochłonął
Nie raz było gorąco jakbym po pod pochodnią tu płonął
I nie obchodził nas ultrafiolet i ozon
Jeszcze ten dzień budy, dzieciak oceny w nosie
Słońce jara tak samo czy masz 32 czy 48
Łączyła nas jedna smykałka
Grać w pola na garażach, odpalać alarmy w autach
Kiedy koniec czerwca nastawał
W banie ten chill wtedy dobrze się wwiercał
Mają 2 miesiące niepokorne serca
Wolność, gonię ją, w budzie ostatni dzwonek
To cliche i dzisiaj, ale teraz przypomnij tu teraz sobie co
Czułeś, kiedy dzwonił dziś
Pewnie wyrzuciłbyś ręce te w górę w biurze
Palił gumę w furze, gdyby dzwonił
Boczne lusterko promienie światła zagina
Jedziemy gdzie niebo sen, woda jak akwamaryna

Słońce wstaje dziś leniwie i nie będzie jak co dnia
Zanim znajdzie się w zenicie pod stopami będzie piach
W okół nas jest dobra aura, wszystko jest si qu'y l'faut
Kilka klatek na Instagram, wrzucasz do plecaka fon
Nikt nie będzie płakał, ziom, nad tym, że ktoś rozlał mleko
Ostatnie wakacje - dom, pora zrobić coś innego
Polskie góry Ci przypomną, że idziemy wciąż na szczyt
By zobaczyć trochę więcej, niż nasze odbicie z szyb
Zobaczyć trochę więcej niż Społem, biuro i salon
I wnętrze samochodu, po drodze automat z kawą
Kilka metrów nad ziemią, los, troski znikają
Nevermind, złoty strzał jak Kurt Cobain z Nirvaną
To kilka tych chwil, co coś więcej Ci dają
Niż zniżki na święta dla wszystkich na talon
Halo ziemia to jedyne dziś "halo"
Dla tych co idą z nami, nie tylko siedzą i marzą

Czuję się zrelaksowany
Łapię pozytywne fale
Jest dobrze, fajne sztuki i słońce
Gitara gra i w ogóle jest, git i jest git
Nastroje letnie, oby tak było wiecznie
Jak "Las Vegas Parano"
Luz, a jakie plany dzisiaj mamy?
Hulamy!

Luz, chata, wóz, piszę na taras, flacha
Gram od szamana, wspólny stół - bracie siadaj!
Szama z grilla, łycha z gwinta, potem hamak
Panorama miasta, światła krzyczą "Tańcz do rana"
I lecimy, znowu bez kodeiny
Lawiny prochów, nie trzeba by wyjść na wyżyny
O czym myślisz, co kminisz?
Daj mi bit popłyniemy
Znikną lęki, poczujesz ulgę
Sama przejmiesz stery
Swobodnie jak na kajcie, z dobrym wiatrem przelot
Przy molo jest melo, w głowie rebelo

Reset systemu
Nic nie mówi, tańcz ze mną
Chce podziwiać piękno
Odkręcimy jak para u Jamala w "Defto"
Godziny koncertów na trasie, ręce w powietrzu
Co wieczór w innym miejscu, gramy bez stresu i nerwów
Otwieramy sezon, niebo, blask fajerwerków
Sprawy co nas męczą znikają w bocznym lusterku

Uwielbiam wracać do klasyki
Gdy Biggie nawijał, że sky is the limit
2Pack szukał zmian
Krzyczał: "Do for love"
Z autopsji znam ten stan
Uwierz mi –to było coś
I chodź zrobimy imprezę, taką imprezę jak kiedyś
Wybrzeże, w Planecie Słońca pijemy driny na kredyt
DJ puszcza co nasze
Parkiet ten panny parzy
Na dworze, przy otwartym barze, sto metrów od plaży
Możesz zaliczyć na piasku, albo kręcić coś gdzieś
Latać na haju od tabsów, brzegiem morza biec
W gwiazdach szukać jedności ze światem
Albo spaść na plecy z masztu, wspinając się po flagę
Przegrać flachę w zakładzie o tą cholerną flagę
Albo spotkać przy automacie kobietę swych marzeń
Co będzie – się okaże, miesiąc mija szybko
Wierzę, że chwile, jak kiedyś dziś mogą zmienić wszystko
Się trzymajcie
PMM, się trzymajcie!
Wężu mówi, się trzymajcie!
Prosto: się trzymajcie!

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!